

ROMAN LITMAN

ur. 1933; Łęczna



Miejsce i czas wydarzeń	Łęczna, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, Żydzi, język jidysz, tradycje żydowskie

Życie w rodzinie żydowskiej w przedwojennej Łęcznej

Ja sobie nie przypominam, żeby mogło być inaczej: rozmawialiśmy w języku jidysz. Ja nie pamiętam, żebym przed wojną rozmawiał w języku polskim. Pewnie z chłopakami tam jakieś słowa wymienialiśmy. Niedaleko domu rodzinnego był cheder, do którego w wieku chyba pięciu lat chodziłem. Z bratem uczyliśmy się w chederze. Budynek chederu do tej pory w Łęcznej stoi. To wszystko było normalne dla nas, bo nic innego nie znaleźliśmy, nie widzieliśmy. Chyba przeszło połowę ludności Łęcznej to byli Żydzi. Mieszkaliśmy na ulicy Bóźnicznej. Rozmawialiśmy w języku jidysz. Do bóźnicy się chodziło z rodzicami, dziadkami w każdą sobotę, w piątek, święta. [Kolacja szabatowa] to było nic nadzwyczajnego. To była normalna kolacja, tak jak obecnie rodzina spotyka się i się je. Z tym, że babcia, mama zapalały świece. Ja nie pamiętam, jak to potem było z ojcem, bo ojciec trochę od religii zaczął odstawać jako młody chłopak. Ale do bóźnicy z dziadkiem chodził. Nawet śpiewał... I dziadek, ten krawiec, miał bardzo dobry głos i bardzo często w modlitwach jako kantor śpiewał. I ojciec, zresztą i bracia ojca też mieli dobre głosy i śpiewali razem.

Data i miejsce nagrania	2015-07-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Pietrasiewicz, Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"